

Boni i biznes. Jaka e-Polska?

KONFERENCJA
Czeka nas gwałtowny
rozwój e-administracji.
Z jakimi wyzwaniami
będzie się wiązał?

Niemal co trzeci Polak jest wykluczony cyfrowo. Albo nie ma dostępu do Internetu i komputera w domu, albo nie wie, jak z niego korzystać. Wraz z rozwojem e-administracji taka osoba będzie mieć coraz większy problem z załatwieniem spraw w urzędzie.

Rząd zakłada bowiem likwidacją tradycyjnej administracji na rzecz tej świadczonej drogą elektroniczną. Na równoległe istnienie tych dwóch rodzajów usług administracyjnych nie ma co liczyć – takie rozwiązanie jest zbyt drogie.

Rozwój e-administracji, wykluczenie cyfrowe, innowacyjna gospodarka i wykorzystanie najnowszych technologii w edukacji to główne tematy 17. konferencji „Miasta w Internecie”, która odbyła się w Gdańsku.

Jak mówił w jej trakcie minister administracji i cyfryzacji Michał Boni, w ciągu najbliższych siedmiu lat na cyfryzację Polski zostanie wydanych aż 30 mld zł. Plany resortu zakładają, że za kilka lat każdy będzie miał dostęp do Internetu o prędkości 30 Mb/s. To byłby cywilizacyjny skok.

– Są trzy filary cyfryzacji w Polsce. To zwiększenie dostępności do Internetu, zwiększenie potrzeb używania Internetu oraz zwiększenie kompeten-

cji cyfrowych społeczeństwa – mówił Boni.

W Polsce realizowanych jest kilkaset projektów dotyczących e-administracji. Wiele z nich prowadzą samorządy, które wprowadzają e-usługi dzięki pieniądзом z Unii Europejskiej. Przepisy unijne pozwalają jednak na dofinansowanie do 85 proc. wartości projektu. Resztę muszą wyłożyć z własnej kieszeni samorządy. Czy przy trudnej sytuacji gospodarczej będzie to dla nich ciężar nie do udźwignięcia?

Revolucja cyfrowa to już codzienność także dla polskich przedsiębiorców. Dariusz Bąk z wydawnictwa Gremi Media podkreślał na konferencji, że nie ulega wątpliwości, iż wydawnictwa papierowe będą likwidowane. Kiedy? Jak tylko zwiększy się dostępność tabletów na polskim rynku.

Wspólne zainteresowanie firm i administracji cyfrową rewolucją oznacza, zdaniem prof. Wojciecha Cellarego z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, że organizacją e-administracji powinien zająć się biznes, a nie państwo. Bo jego zdaniem państwo sobie z tym nie radzi. Taki pomysł nie podoba się jednak ani rzecznikowi praw obywatelskich prof. Irene Lipowicz, ani szefowi GODO Wojciechowi Wiewiórowskiemu. Według nich udostępnienie przedsiębiorcom szczegółowych danych o obywatelach to za duże ryzyko.

–Joanna Cwiek